GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 44. W Środę dnia 21. Lutego. **1844.**

Wiadomości krajowe.

Z Poznania. — Mianowany przez wielu dziedziców po wsiach i miastach W. Xięstwa na początku r. 1842. »przygotowawczy komitet do zakładów kolei żelaznych w W. X. Poznańskiém« poleconym sobie przedmiotem od zawiązania swego zawsze gorliwie się zajmował. Deputacya na wniosek jego w mies. Listopadzie r. z. do Berlina wysłana w celu wyjednania koncessyi na założenie kolei z Poznania do Frankfortu, znalazła jak najłaskawsze przyjęcie ze strony Najj. Pana i miano jéj oświadczyć, że przy ustanowieniu sieci kolei korzyść W. Xięstwa należycie będzie uwzględnioną, że wszelako Najwyższego postanowienia w téj mierze doczekać się trzeba.

W takim stanie rzeczy komitet osądził stósowną, doczekać się wprzódy dalszéj deklaracyi JW. Ministra skarbu, zanimby w téj tak ważnéj sprawie daléj postąpił.

Utworzony z grona obywatelstwa miasta Poznania w obronie interesów miejskich przed kilku tygodniami komitet, na początku mies. bież. podpisy akcyjne w celu założenia kolei żelaznéj z Poznania do Frankfortu otworzył, które nawet bez pomocy jawności, tak pomyślny podobno miały wypadek, że przedsięwzięcie prawie zabezpieczoném być się okazało, ale przyzwolenie Najwyższe dotychczas nie nadeszło.

Rozeszła się także w publiczności wieść, że powyżéj wspomniony komitet założenie kolei żelaznéj z Poznania do Głogowa i z Poznania aż do Wisły ku Królewcowi zamierza i że bez publicznego wezwania u komitetu tego już 18 mil. tal. w tym celu podpisać i codziennie jeszcze do nowych podpisów zgłaszać się mają. Podpisy te tylko tymczasowo mogły być przyjęte pod zastrzeżeniem dalszéj deklaracyi, kiedy zdaniem komitetu słuszność i potrzeba wymaga, aby podpisywania na akcye publicznie ogłaszano, by publiczności sposobność do udziału w tym projekcie nastręczyć. Dostąpiono wszelako już tego przekonania, że fundusze do zabezpieczenia przedsięwzięcia potrzebne są w pogotowiu i chociaż dotychczas wyroku rządowego pod względem sieci kolei doczekać się chciano, jednakże śród tak pomyślnych stósunków i w przypuszczeniu wydanego już Najwyższego postanowienia, w skutek wspomnianego usiłowania tutejszego drugiego komitetu, oraz doszłych do wiadomości publicznéj zabiegów Głogowskiego komitetu, postanowiono wnieść nasamprzód o pozwolenie rządu na utworzenie towarzystwa akcyjnego dla założenia kolei żelaznych z Poznania do Głogowy i z Poznania do Wisły ku Królewcowi, do budowy których około 10 milion. tal. potrzeba a po nadejściu tego pozwolenia publiczność do podpisów zapewne wezwaną zostanie.

Takie to jest położenie spraw kolei żelaznych w W. Xięstwie Poznańskiém i dalszego wyro-

ku rządu krajowego czekać wypada. Zawsze to jednak zadawalnia, że sprawa ta tak żywy obudziła udział w całém W. Xięstwie, nie chcą tu pozostać w tyle za innémi częściami kraju, umieją bowiem ważność takowych kommunikacyi pod względem handlu i przemysłu, i w ogóle materyalnych korzysci mieszkańców należycie oceniać. Całe W. Xięstwo, miasta równie jak wsie, w tém tak ważném przedsięwzięciu za równo uczestniczyć powinny, zdaje się więc to być z korzyścią, ażeby sprawą tą dopóki w rece towarzystwa akcyjnego nie przejdzie, mężowie zastępujący różnorodne interesa, kierowali.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 16. Lutego.

Onegdaj, z powodu szczęśliwie odbytych w dn. 19. (31.) Stycznia r. b. zaślubin J. Ces. W. W. Księżny Elżbiety Michałówney, z Jego Książęcą Mością panującym Księciem Adolfem Nassauskim, odprawiło się w godzinach rannych, we wszystkich kościołach tutejszych różnych wyznań, uroczyste nabożeństwo, w czasie którego ogłoszony został ludowi Manifest Jego Cesarskiéj Mości z powyższego powodu w tymże dniu 19. (31.) Stycznia wydany. — W soborze katedralnym grecko-rossyjskim, obecnym był temu uroczystemu obrzędowi JO. Książę Warszawski, General - Feldmarszałek, Namiestnik Królestwa, tudzież wyżsi urzędnicy, tak wojskowi jako i cywilni. — O godz. 4. z południa, dany był u Jego Książęcéj Mości objad, na który najznakomitsze osoby otrzymały zaproszenia. — Wieczorem dane było w Wielkim teatrze widowisko bezpłatne, a miasto całe, jak i przez trzy dni poprzednie, było oświecone. Illuminacya takowa odbyła się również wczoraj i dziś jeszcze będzie miała miejsce.

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Lutego.

Na posiedzeniu Izby Parow rozbierają teraz prawo o policyi furmankowéj, a w Izbie Deputowanych projekt do prawa o policyi leśniczéj.

— Onegdaj odbyła się w Tuileryach obrada między Królem Francuzów, Królową Krystyną i Posłem angielskim, Lordem Cowley. Dzisiaj nadzwyczajny spostrzegano ruch w hotelu poselstwa hiszpańskiego i w ministeryum spraw zagranicznych. Rozchodziła się pogłoska, że powstanie w Hiszpanii w wielu miastach na południu się wzmogło; Olozaga miał przybyć z Portugalii i stanąć na czele rokoszu. Zresztą trudno pewniejsze otrzymać wiadomości o stanie rzeczy w Madrycie i prowincyach hiszpańskich; Gonzalez Bravo wstrzymuje wszelkie dlań niepomyślne correspondencye a rząd francuzki dochodzące go depesze tylko częściowo ogłaszać każe.

Nowy Ambasador Porty ottomańskiéj w Paryżu, Reszyd Basza, miał zaszczyt złożyć Królowi Francuzów, na uroczystem posłuchaniu, swoje listy wierzytelne. Według zwyczajnéj u nas etykiety dworskiéj, ośmiokonna paradna kareta królewska zawiozła go z pałacu jego do Tuileryów, i ztąd na powrót do domu. — W czasie tego wstępnego posłuchania, Marszałek Soult i pan Guizot stali przy Królu z prawéj i lewéj strony. Zrobiono uwagę, że odwołany właśnie teraz Poseł, Nafy-Efendi, zachował się przed rokiem przy podobnéj sposobności, zupełnie na sposób oryentalny, i tak np. pismo wierzytelne Sultana najprzód pocałował, do czoła swego je przyłożył, a potém dopiero Królowi Francuzów doręczył, gdy tymczasem Reszyd-Basza trzymał się ściśle etykiety europejskiéj, i przemówił do Króla w języku francuzkim. Mahomed Bej, najstarszy syn Baszy, dodany mu został jako drugi Sekretarz poselstwa, a Ahmed-Bej, drugi jego syn, jako Adjunkt. W ogóle przywiózł Reszyd Basza z sobą do Paryża czterech synów, którzy wszyscy otrzymali jak najlepsze wychowanie europejskie. Cały orszak jego wraz z synami składa się z 34 osób. Mówią, że będzie dawał u siebie tygodniowe wieczory, na które i damy będą zapraszane. Poprzednio dawał u siebie co rok kilka wielkich bankietów, ale znajdowali się na nich sami tylko mężczyzni.

Po tém posłuchaniu, wprowadzono nowego Posła tureckiego do apartamentów Królowéj, gdzie, prócz Księżnéj Orleans i Hrabiego Paryża, znajdowali się Książęta i Księżniczki domu Królewskiego, którym Reszyd-Basza, każdemu oddzielnie, był przedstawiony. Ztąd udał się do powilonu Marsan, gdzie złożył swoje uszanowanie Księżnéj Orleans i Hrabiemu Paryża.

Pan Lamartine otrzymał z Nantes podpisaną przez 800 najznakomitszych tamecznych obywateli petycyę przeciwko obwarowaniu Paryża, z prośbą, aby takową w Izbie Deputowanych złożył i żądania proszących z trybuny popierał.

Zapewniają, że cenzura teatralna zakazała przedstawienia Tajemnic Paryża na teatrze przy bramie św. Marcina, którego z taką niecierpliwością oczekiwano. Rękopism zwrócony został panu Sue, z poleceniem, aby tę sztukę zupełnie przerobił.

Podług Gazette des Tribunaux do Ra-

dy Stanu nowa skarga przeciw X. Arcybiskupowi paryskiemu o nadużycie wniesioną została. Skargę tę podali Baron Freteau de Peny, Radzca przy Sądzie kassacyjnym, i inni członkowie Rady administracyjnéj kościoła św. Ludwika d'Antin przeciw wyrokowi Arcybiskupa z d. 2. Października r. z., w moc którego członkowie rady téj oddaleni i innémi zostali zastąpieni.

Z dnia 12. Lutego.

Z ministeryum spraw zagranicznych wysłane zostały depesze do ambasadora francuzkiego w Madrycie, do których przyłączone są listy Królowéj Krystyny do Królowéj Izabelli, które Hr. Bresson osobiście jéj wręczyć ma. Królowa Krystyna w listach tych jak mówią, udziela córce rady, ażeby jak najprędzéj oddaliła swego pierwszego Ministra, Pana Gonzalez Bravo, ponieważ tenże kompromituje rząd środkami, których się chwyta. — Arcybiskup Tuluzy ogłosił dnia 7. list pisany do Króla, rady ministrów i Izb na korzyść wolności nauczania.

Wniosek P. Remusat względem sprzeczności tylko przez trzy bióra do przeczytania przyjęty został, że jednakże liczba ta jest dostateczna, wniosek ten odczytanym będzie. Mówią o pojedynku, który ma się odbyć między dwoma deputowanymi, Panem Chassolup-Laubat (posłem na sejmie w Frankforcie n. M.) i Margrabią Grammont. Powód do pojedynku tego jest zaszły między nimi spór w trzeciém biurze. Świadkiem Margrabiego de Grammont ma być P. Lasteyrie, a Pana Chasseloup-Laubat Wicehrabia Daru. Nic jednakże pewnego o zajściu tém powiedzieć nie można.

Dzienniki mówią od niejakiego czasu o odjeździe Księcia Joinville do Tulonu, i przydają jak zwykle do podróży téj różne inne uwagi, jak np., iż Książę odebrał polecenie zrobić pojednanie między Królem Sardynii a Dejem Tuniskim. Wszakże nie Książę Joinville, ale brat jego najmłodszy, Książę Montpensier, udał się dziś z rana w podróż do Tulonu, ma on bowiem podrozkazami Księcia Aumale odbyć pierwszą swą wyprawę wojenną, aby się wyćwiczyć praktycznie w sztuce wojennéj. Takim sposobem bezzasadne są wszelkie komentarze o podróży Księcia Joinville, którego pobyt ciągły w Paryżu jak się zdaje postanowionym jest w skutek rady doktorskiéj.

Ponieważ z powodu żałoby dworu, w czasie tegorocznego karnawału przy dworze żadne zabawy odbywać się nie będą, Hr. Duchatel więc da dnia 25. t. m. wielki bal, na który już więcéj jak 1000 rozdano zaprosin. Dowcipnisie Izby deputowanych mówią o tém, że le cabinet veut faire danser la chambre, pour que les deputés fassent danser les écus des fonds secrets. Około owego czasu bowiem, kiedy dany będzie bal ten u ministra, dyskussya o funduszach tajnych, żywotna kwestya gabinetu, wziętą będzie pod rozwagę.

Anglia.

Z Londynu, dnia 10. Lutego.

Proces O'Connella według Globu, nie tak prędko jak sądzono ukończonym będzie. Wzmiankowanemu dziennikowi piszą z dnia 8. wieczorem z Dublina, iż sąd po jutrzejszém ukończeniu repliki generalnego Fiskala aż do Poniedziałku (12.) odroczonym będzie.

— — Sędzia wyższy mieć będzie następnie długą mowę, która się pociągnie przez dwa posiedzenia, do któréj nagromedzić sobie miał wielką księgę in folio wielkich notat. Sędziowie Crampton i Burton także niektóre mieć będą mowy, tak, iż Jury przed 19. t. m. nie będzie wstanie debatować nad ich zdaniem.

Z dnia 12. Lutego.

Padana wczoraj przez Globe wiadomość o zwłaczaniu processu O'Connella nie potwierdza się. Wspomniona gazeta umieściła dzisiaj czynności dublińkiego Queens Bench z d. 9. i 10. m. b., z których się pokazuje, że z pomiędzy sędziów tylko Najwyższy Sędzia prawem przepisaną miał mowę, powtarzając w obliczu Izby sądowéj wszystkie przez partye za i przeciw sprawie przywiedzione argumenta, poczem wysłuchanie sądowe się zakończyło. Rozprawa Najwyższego Sędziego zaczęła się na posiedzeniu d. 9. m. b. po ukończeniu repliki generalnego Fiskala; kontynuowano ją d. 10. i wezwano przysięgłych, żeby swój wyrok (Verdikt) dali. Jury na témże posiedzeniu wyrok swój wydała. — Aż do Niedzieli rano w Dublinie zupełna panowała spokojność. Mocne oddziały policyantów patrulują i wszelkie wojska załogi są na pierwsze skinienie w pogotowiu. Pan O'Connell po mowie swojéj obronnéj w Izbie sądowéj, więcéj się tam nie pokazał. Powiadają, że chory.

Na jedném z ostatnich posiedzeń Izby Parów Lord Brougham zapytał Lorda Aberdeen, czy zajść mające między Francyą i Anglią układy względem traktatów z 1831 i 1833. usprawiedliwiają w wielu obawę modyfikacyi tych traktatów: na co Minister spraw zagr. odpowiedział:

»Miłoby mi było, gdybym był w możności udzielenia uczonemu przyjacielowi zupełnéj odpowiedzi. Ten przedmiot jest bez wątpienia

wielkiéj wagi. Prawda, że rząd francuzki wynurzył życzenie, aby w owych traktatach nastąpiły pewne modyfikacye, które bez zmniejszenia ich skuteczności, byłyby stósowniejsze do uczuć ludu francuzkiego. Nie wypada mi tu oświadczać, jaki skutek mieć będzie ta propozycya, to tylko zapewnić mogę, że z strony rządu angielskiego nic takiego nie stanie się, coby w jakimbądź względzie krzyżować miało usiłowania naszego kraju w interessie ludzkości, lub przeszkadzało w osiągnieniu owego wielkiego celu, zniesienia handlu niewolnikami. Sądzę też, że rząd francuzki nie ma takiego celu na oku, gdyż on równie jak my pragnie zniesienia tego handlu, i jego postępowanie było zawsze bezstronne. Z żalem dowiedziałem się o twierdzeniach, które zamiary Anglii w najhaniebniejszy sposób spotwarzają. Mówią, że mało nas obchodzi handel niewolnikami, że nasz prawdziwy i jedyny cel utrzymania prawa przeglądania okrętów dąży do tego, aby znieważać marynarkę francuzką, i przez wykonywanie tego prawa posiadać wiadomość o stanie handlu francuzkiego, i ciągnąć z tego korzyści. Jakkolwiek zdaje się to być niepodobném do prawdy, takie twierdzenie miało jednak miejsce. Ale jakie jest faktum? My poddajemy prawu przeglądania okrętów pięć razy więcéj okrętów niż Francya, i musielibyśmy bardzo nieużytecznych i zbytecznych konsulów za granicą utrzymywać, gdybyśmy od nich o handlu francuzkim lepszych nie mieli wiadomości, jak te, które nam przeglądanie pojedyńczych okrętów kupieckich udzielićby mogło. Prawo przeglądania jest niezaprzeczenie bardzo skutecznym środkiem do przytłumienia handlu niewolnikami, ale znajduję w niem jednak wiele złego, które usprawiedliwione jest tylko przez wielki cel, jaki osiągnąć starano się. Spodziewam się, że te kilka słów zadowolą szlachetnego Lorda.«

Jedna z główniejszych kwestyj, które przyjdą pod roztrząśnienie tegorocznego Parlamentu, kwestya praw zbożowych, jest właśnie tak dobrze jak rozstrzygnięta, gdyż Ministrowie przy pierwszych rozprawach oświadczyli, jakiéj się w tym względzie trzymać będą drogi: albo zmienne cło, albo ż a d n e c ł o na zagraniczne zboże, jest hasłem rządowego stronnictwa; jeżeli zasada pierwszego będzie musiała być zaniechana, nastąpić ma zupełne zniesienie cełł. »Że te oświadczenie jest śmiałe — mówi T i m e s, która jest za cłem stałem — przyznajemy, ale żeby było roztropnem, tego, według naszego zdania o polityce handlowéj, przyznać nie możemy.«

H i s z p a n i a.

Z P a r y ż a, dnia 11. Lutego.

Królowa Krystyna jak się zdaje odłożyła podróż swą na czas niepewny, a to w skutek powstania w Alicante. Przed postanowieniem powrotu przyszło jak zapewniają do dość szczerego pojednania z Panem Gonzalez Bravo, który uzyskał przebaczenie za dawniejszą swą oppozycyę i dawniejsze obrazy, szczególniéj przez obietnice na korzyść stanowiska publicznego i stósunków męża, który wielkie ma mieć pretensye do nadzwyczajnéj życzliwości Królowéj Krystyny.

Z d n i a 12. L u t e g o.

Murcia, o któréj donoszono, że się z zapałem za ministeryum oświadczyła, niestety! poszła za przykładem Alicanty i Carthageny. Z Murcyi kolumna wojska z pułku Gerona, którego batalion jeden z powstaniem w Carthagenie się był połączył, wyruszyła wprawdzie przeciw Alicante, ale skoro wiadomość o rokoszu w Carthagenie doszła do Murcyi, natychmiast za ową kolumną sztafetę wyprawiono, aby ją nazad przywołać. Wszakże Generalny Komendant nie mógł być wezwaniu temu posłusznym, już to ponieważ we wszystkich miejscach, przez które przechodził, najzawziętszego przeciw rządowi ducha spostrzegał, już to ponieważ w własném jego wojsku niekarność do najwyższego dochodziła stopnia, nie chciał go więc do Murcyi z powrotem sprowadzić, gdzie liczni malkontenci pod dowództwem Markiza C a m a c h a, zagorzałego esparterzysty, wszystkiego dokazać mogli. Wszakże ostrożność Generalnego Komendanta była nadaremną. Milicya narodowa w Murcyi nie koniecznie wielki okazywała zapał dla ministeryum Gonzalez Bravo, a po nadejściu oddziału rokoszan z Carthageny żadnego nie stawiała oporu. Miasto zatknęło sztandar rokoszu, milicya się rozproszyła a władze wespół z Generalnym Komendantem uciekły do Ciezar — tak przynajmniéj wieść niesie — Algazares miasteczko o 1 legue od Murcyi odległe, ogłosiło się za powstaniem, a w Albacete, gdzie się podobnéj sceny obawiano, prawo wojenne ogłoszono. General-Kapitan Roncali, wychodząc z licznym oddziałem wojska naprzeciw Alicante, pozostającemu w Walencyi komendantowi największą zalecił czujność. Tak tedy w owém mieście dzień i noc wojsko stoi pod bronią, plac przed generalną kapitaneryą, ratusz i inne gmachy publiczne są w posiadaniu wojska, artylerzyści z palącemi się lontami stoją przy armatach i mocne patrole przeciągają bezustannie

ulice miasta. Mimo to pułk Saboyen bardzo podejrzany; oddział jeden onego przeszedł już do powstańców.

Włochy.

Z Florencyi, dnia 31. Stycznia.

W tych dniach nastąpiło otwarcie towarzyskiego kasyna (resursy). Dotychczas zbywało w naszém mieście na miejscu ogólnego zbierania się osób wyższego ukształcenia, tak krajowców jak obcych. Dyrekcya, któréj Prezesem jest Książę Karol Poniatowski, najęła na ten cel wielki pałac Borghesów. — Dany w tych dniach bal na rozpoczęcie zabaw kasynowych, zaszczycił swoją obecnością dwór Wielko-Książęcy wraz z Bawarskim Księciem Luitpoldem.

Indye Wschodnie i Chiny.

Dziennik Bombaj Times z dnia 2. Stycznia zawiera następujące doniesienia: Liczba chorych w Sindzie zmniejszyła się, ale zaraza sama mocno się zwiększyła, gdyż po febrze nastąpiła szkodliwa dysenterya. Jeden batalion drugiego regimentu europejskiego, liczący 480 ludzi, powrócił z Kurratschi i przesadzony być ma do Belgaum, wszyscy ci ludzie są chorzy. Także i Lesliego konna artylerya powróciła, równie jak Whitliego baterya piesza: tamta liczyła 150 ludzi, a powróciła tylko w 50: ta zaś z 100 spadła na 40 żołnierzy, z których jest tylko 4 do służby zdatnych. Także 21. regiment krajowéj piechoty otrzymał rozkaz powrotu; jego 950 ludzi trzyma się tylko 135 na nogach, a reszta leży po szpitalach. Ten sam stósunek choroby panuje po wszystkich korpusach: w załodze Sukkurskiéj składającéj się z 3500 ludzi, przypada na 10 ludzi 9 chorych. Śmiertelność znacznie się powiększyła, a w ostatnich dwóch miesiącach pochowano w Syndyi 1000 ludzi. W kraju panuje spokojność, ale ta bardzo jest niepewną. Schir Mohammed i Ali Murad knują podobno nowe plany w bliskości Sukkuru. Generał Simpson przedsięwziął podobno dnia 21. Listopada niepomyślną wycieczkę w góry Lukhee, skąd dnia 11. Grudnia powrócił: wszyscy prawie oficerowie jego zachorowali. — W Pendszabie trwają wciąż niespokojności, i zdaje się, że do mocniejszego wybuchu nie przychodzi tylko w skutek bojaźni, aby Anglicy nie weszli. Przeciwnie w Gwaliorze ustały niespokojności, przywódzców powstania wydano Anglikom, a warunki położone przez rząd w Kalkucie przyjęto. Témi są: państwo zapłaci wynikłe koszta wojskowe, dostanie oddział wojska angielskiego w załogę, a na pokrycie wydatków odstąpi towarzystwu jednę ze swych prowincyi, która leżąc na pograniczu, najstósowniejsza jest do tego. Lord Ellenborough bawi w Agra przy wojsku ćwiczonem, które nie będąc już w Gwaliorze potrzebne, połączy się zapewne z obserwacyjném wojskiem na granicy Pendszabu. — Wiadomości z Chin dochodzą do dnia 1. Grudnia. Nie zawierają one nic ważnego pod względem politycznym. Choroba na wyspie Hong-Kong nie ustała jeszcze, owszem pomor zwiększał się. Pomiędzy innemi ofiarami zarazy jest także Major Eldred Pottinger, znany z dawniejszych swych zasług w Heracie i Kabulu; na nieszczęście legło także kilku lekarzy. Sir Henry Pottinger, najwyższy pełnomocnik, wyglądał niecierpliwie wyjazdu swego do Anglii. Admirał Sir W. Parker chciał wkrótce do Kalkuty odpłynąć. Na dniu 9. Października podpisano w Bocca Tigris dodatkową ugodę pomiędzy Pottingerem a Cesarskim kommissarzem Key-ing, a skutkiem tego otworzono natychmiast porty Tu-czu-fu, Amoy, Ningpo i Szanghac. Rezydenci europejscy mogą tylko do pewnéj linii wewnątrz kraju postąpić. W Kantonie było w Październiku kilka srogich pożarów. Hiszpańskie i duńskie kontoary i niektóre francuzkie domy handlowe, jako téż około 3000 chińskich domów stały się pastwą płomieni.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Rejencyi w Poznaniu z dnia 13. m. b. zawiera między innémi następujący przedmiot cenzuralny: Wymienione poniżéj za granicą wyszłe dzieła, jakoto: 1) Schule und Erfahrung. Ein biographisches Fragment, aus den Papieren eines schweizerischen Theologen, herausgegeben von Heinrich Gelzer. Zürich, S. Höhr, 1844. 2) Latarnia czarnoxięzka, obrazy naszych czasów, przez J. C. Kraszewskiego. Warszawa, nakładem S. Orgelbranda księgarza 1843. 4 tomy. 3) Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana, przez Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego. Warszawa, nakładem S. Orgelbranda księgarza 1843. 1—6 zeszytów. 4) Nowa biblioteka romansów tegoczesnych autorów. Warszawa 1843 cztery tomiki. 5) Lechia w IX. wieku. Powieść historyczna przez W. B. Lipsk 1843. Nakładem zagranicznéj księgarni. 2 tomiki. 6) Pomniki do historyi obyczajów w Polsce. Wydane przez Kraszewskiego. Warszawa 1843., nakładem Orgelbranda księgarza. 7) Kobieta pod względem fizyologicznym, moralnym i literackim przez J. J. Vereja. Warszawa 1843., nakładem Orgelbranda księgarza. 8) Syn puszczy.

Drama romantyczne w pięciu aktach, z niemieckiego F. R. Halm, przez Jana Aśnikowskiego. Lwów 1843., drukiem Piotra Pillera. 9) Święte niewiasty. Obrazki pobożne kobietom żyjącym w świecie ofiarowane, przez Klem. z Tańskich Hofmanową. Lipsk 1843., nakładem zagranicznéj księgarni. 2 tomy. 10) Biblioteka starożytna pisarzy polskich. Wyd. K. W. Wojcicki. Warszawa 1843., nakładem S. Orgelbranda księgarza. 2gi i 3ci tom. 11) Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa i dzieje Apostolskie, przez Ojca de Ligny uczynione według siódmego wydania; mogą być wedle rozporządzenia Król. Najwyższego Sądu cenzuralnego w Król. krajach przedawane.

Z Warszawy. — Nakładem S. Orgelbranda, księgarza przy ulicy Miodowéj Nr. 496., wyszedł 10ty zeszyt dzieła p. t.: Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym, opisana przez M. Balińskiego i T. Lipińskiego. Poszyt ten zawiera opis następujących miejs: Będzyń—Czeladź—Koziegłowy — Olsztyn —Częstochowa — Stara-Częstochowa — Kłobucko—Krzepice—Mstów—Przyrów — Lelów — Bobolice — Kromołów — Ogrodzieniec — Pilica — Szczekociny — Wodzisław—Książ Wielki —Żarnowiec—Miechów—Działoszyce—Skalmierz — Słomniki—Pruszowice — Zembocin — Brzesko Nowe — Hebdów — Brzesko Stare — Koszyce — Lasota — Tyniec—Wieliczka—Dobczyce—Niepołomice—Staniątki —Bochnia. Prenumerata na 13 zeszytów wynosi w Warszawie złp. 40, na Pocztamtach i stacyach pocztowych złp. 45.

Ze Lwowa — Wyszło właśnie: »Album na korzyść pogorzelców, wydane przez Józefa Dunina-Borkowskiego.« Lwów 1844. (drukowane u J. P. Sollingera w Wiedniu) w 8ce str. 361. To ważne i treściwe dzieło, którego wyjście długa choroba i nieodżałowana śmierć zaszczytnie znanego Hr. Józefa Dunina-Borkowskiego opóźniały, zawiera następujące przedmioty. Prozą: Augusta Bielowskiego: Rzeszów i jego okolice; Walentego Chłędowskiego: Osioł, rys historyczno-psychologiczny; Leszka Dunina-Borkowskiego: Gdyby; tegoż: Posłuszni; Józefa Dzierzkowskiego: Bale na wsi (powieść); tegoż: Leśniczy; tegoż: Jutro (powieść); Adama Gorczyńskiego: Pamiętnik Zenona; Żegoty Paulego: Zamek odrzykoński; Stanisława Przyłęckiego: Opisy znakomitszych miejsc w obwodzie tarnopolskim w dzisiejszéj Galicyi (Tarnopol, Mikulińce, Trembowla, Janów, Zbaraż, Grzymałów, Skałat, Wiśniowczyk, Strusow, Baworów, Mogielnica, Zarubińce); Apol. Tomkowicza, Słowo o Xięstwach Oświecimskiém i Zatorskiém. — Poezye: Walentego Chłędowskiego: Szkoła życia: Józefa Dunina-Borkowskiego: Kobieta; tegoż: Prośba; Gdy moje oko światłem nie błyśnie; Leszka Dunina-Borkowskiego; Sonety; Talii Dzieduszyckiéj: Tęsknota; Alexandra Fredry: Złamanie wiary (ballada); Adama Gorczyńskiego: Sen ksieni dobroczynności; Dominika Magnuszewskiego: Dwoje piastunek; tegoż: Dramat w naturze w trzech obrazach; tegoż: Do sióstr moich; Jana Kantego Podoleckiego: Piast (legenda); tegoż: Pomnik w Hodowie; tegoż: Jadwiga (obrazek); tegoż: Krystyn Szykowski. — Dzieło to kończy dodatek obejmujący popiersie wydawcy, ryte na stali (kosztem Hr. Leszka Dunina - Borkowskiego); Sprawozdanie przez Leszka Dunina-Borkowskiego; Żywot wydawcy, skreślony przez A. Bielowskiego; i wiersz Leszka Dunina Borkowskiego pod napisem: Jego cieniom; wreszcie lista prenumeratorów.

Friszkoff. Anglik Slade opowiada: że w Rossyi przez czas długi były bandy zbójeckie, wynoszące 300 do 400 głów, niedawno dopiero zniesiono i wyniszczono je do szczętu. W okolicy Smoleńska osławił się herszt jednéj bandy, nazwiskiem Friszkoff. Ten pisze raz do pewnego majętnego obywatela i żąda 20,000 rubli, dodaje oraz, że sam po nie nazajutrz wieczorem przybędzie. Obywatel po dojrzałéj rozwadze poséła do najbliższéj załogi o pomoc, wyłuszczając to, co zaszło. Jakoż nazajutrz przy odgłosie bębnów wchodzi do wsi oddział z dwudziestu żołnierzy z pod-porucznikiem na czele. Obywatel przyjmuje ich jako zbawców swoich otwartemi ramiony i ugaszcza jak najhojniéj. Po sutém śniadaniu rzecze oficer: »Mam polecenie działać według rozkazów pana. O cóż właściwie chodzi, opowiedz pan.« Obywatel opowiada wszystkie szczegóły swojéj przygody. »Maszże pan gotówką te 20,000 rubli?« pyta oficer. »Mam je,« rzecze obywatel. »Témci lepiéj,« nie potrzebuję czekać do wieczora, gdyż jato jestem — Friszkoff, a to są moi towarzysze.« Szlachcic chcąc nie chcąc musiał być powolnym hersztowi rabusiów.

Jak ma sobie postępować lékarz przyboczny przy łożu chorego cesarza chińskiego. Jeżli najwyższą z istot ziemskich jaka niemoc owładnie (że Cesarz chiński kiedy na prawdę zasłabnąć lub umrzeć może, nie wolno o tém ani wspomnieć pod karą śmierci), ma się lékarz przyboczny udać natychmiast

do pałacu, przystąpić do łoża władcy, upaść na ziemię i w czterogodzinnéj modlitwie dziękować Bogu, że najniegodniejszego sługę obdarzył szczęściem oglądania Cesarza na wysokiéj pościeli. Po skonczonéj modlitwie prosi o to uszczęśliwiające pozwolenie: dotknąć się końcami palców najdostojniejszego pulsu. Potém ma się znowu rzucić na ziemię, i, jeszcze gorliwiéj i dłużéj modlić się za to niewypowiedziane szczęście, którego został uczestnikiem. Skoro się podniesie z ziemi, uprasza największy majestat świata, aby mu wolno było, oglądnąć — język. W téj chwili, gdy Cesarz na to zezwala, zostaje lekarz właścicielem dwóch lub trzech wsi chińskich, a gdy Cesarz na prawdę język wystawi, zostaje lekarz w miarę długości języka, który na widok wystawić raczył, kuo-i-wen, ka-vo-ti lub ka-wen-ti-ti, co tyle znaczy, jak u nas hrabia, książę lub wojewoda. Teraz dopiero wolno lekarzowi, podawać choremu Cesarzowi lekarstwo. Jeźli choroba prędko ustępuje, dostaje lekarz wór pereł, jeźli zaś zwolna, to się daje lekarzowi do poznania: że z nadzwyczajnéj łaski, nadzwyczajne dostanie kije; jeźli zaś znacznie choroba się pogorszy, lub jeźli Cesarz gada w gorączce, wtedy bywa lekarz jako czarownik — ścięty. Jeźli Cesarz umrze, wtedy cała rodzina lekarza aż do najdalszéj linii pokrewieństwa, musi podobną ginąć śmiercią. Jeźli zaś Cesarz wyzdrowieje, wtedy może lekarz całą prowincyję żądać w nagrodę swoję. Ale nigdy nie wolno lekarzowi powtórnie leczyć swego wszechmocnego władcy, jeźli w chorobę znowu zapadnie. Przypuszcza się bowiem: że już przy pierwszéj niemocy całą swoję mądrość wyczerpał, dla tego nowéj potrzeba głowy, niewypróżnionéj jeszcze z mądrości.

Dagerotypia kontrolą kasy teatralnéj. — Na tém doświadczeniu: że światło lampy do uzyskania dagerotypów użyte być może, oparł pewien Północno-Amerykanin swój bardzo korzystny dla dyrekcyj teatrów wynalazek, potrącony do tego nieufnością dwóch dzierzawców wielkiego teatru w Nowym-Yorku ku swoim kasyjerom. W mierném oddaleniu od lampionów spuścił on z pułapu teatru na czterech żelaznych prętach maszyneryję, zawierającą wszystko, co w miarę wielkości tego teatru, do aparatu dagerotypowego potrzebne było. W chwili, kiedy kierujący tą maszyneryją spostrzega, że jaka scena zajmuje szczególniéj uwagę publiczności, wystawia ón za pociągnięciem sznura ukrytą dotąd płytę jodową na działanie promieni światła; za kilka sekund wyjmuje płytę, na któréj odwzorowany jest parter w dalowidni ze wszystkiemi głowami widzów, daléj loże, nakoniec galeryje w kolejnych odstankach, z najwierniejszém ugrupowaniem głów wszystkich. To zdejmowanie dagerotypu z widzów, ponawia się w każdym akcie według okoliczności i po kilka razy. Poczém odwzory te kładzie się do zamkniętego futerału i przeséła się dyrekcyi teatru, która mając taką kontrolę, może z kassyjerami ścisły robić obrachunek. — Słychać, że dyrektorowie mieli zamiar, umieścić podobny aparat za kulisami i nad sceną, aby kontrolować grających, ale zamiar ten rozbił się o delikatność kobiecą, artystki bowiem uniosły się na to tyrańskie śpiegostwo najżywszym gniewem, i oświadczyły z oburzeniem: że wolą raczéj porzucić scenę, niż tak niebezpiecznéj poddać się kontroli.

Parowe i żaglowe statki Francyi i Anglii. — Statki morskie wojenne Anglii i Francyi przechodzą co do liczby i siły, floty wszystkich państw morskich. Francyja ma teraz 113 zbrojnych okrętów parowych o sile 32170 koni, Anglija zaś 88 statków parowych o sile 20,000 koni. Francyja przechodzi Angliję nie tylko w uzbrojeniu okrętowém, ale i w sile parowéj. Należy jednakże pamiętać, że Anglija na przypadek wojny może mieć 800 okrętów parowych na swoje rozkazy, jeźli zważymy obowiązki, jakie w téj mierze cięża na wszystkich pocztowych i handlowych statkach angielskich. Na warsztatach okrętowych jest teraz właśnie we Francyi 23 linijowych okrętów o 90 do 120, a 20 fregat o 45 do 60 działach. W portach angielskiéj admiralicyi rozpoczęto budowę 11 linijowych okrętów, a 10 fregat. Czynna témi czasy flota francuzka składa się z 181 okrętów, mianowicie: z 8 linijowych, 16 fregat, 22 korwet, 31 brygów, 72 sloop, przewozowych i ładownych okrętów, 32 okrętów parowych. W głównych portach morskich stoi całkiem uzbrojonych 12 linijowych i 1 fregata.

Od drugiej połowy 17. aż do końca pierwszéj połowy 18. wieku, zaczęto sprowadzać do Polski Francuzów i Francuzki z Paryża na ochmistrzynie dla dzieci. Wkrótce w Warszawie, Lwowie, Wilnie i Krakowie wzmogła się taka liczba Francuzów, że potrzeba było odprawiać osobne dla nich nabożeństwo i mieć po francuzku kazanie. Pasek, z czasów Jana Kazimierza, mówi: »Więcéj ich (francuzów i francuzek) w Warszawie, niżeli owych, którzy cerberowe rozdymają ognie! Do pokoju królewskiego wnijść zawsze wolno Francuzowi, a

Polak musi i pół dnia stać u drzwi. Okna zamku Warszawskiego zasłaniają perukami swémi Francuzi. Nie ma tego domu z dobrym tonem, w którymbyś Francuza lub Francuzki nie natrafił. Paryż, jakby uderzony laską czarnoksięzką, przeniósł się teraz na łono całéj Polski, i dokonywał na narodzie morderstwa moralnego! Francuzi przybywający do Polski, są to same awanturniki lub nieuki, bo inaczéj znaleźliby w własnym kraju szerokie pole do karjery. O umiejętności i naukach nie mają ani wyobrażenia; nieraz czytać i pisać uczą się dopiero w Polsce. Ale dość im na tém; bo u nas mówią: Sąto ludzie nader uczeni, gdyż mówią po francuzku tak wybornie, a przytém tyle mają sprytu i dowcipu! Paplanie po francuzku jest jedynym znakiem wyższéj oświaty. O umiejętności nikt nie marzy; błyszczenie w salonie, zewnętrzna ogłada i piękny taniec, zajmują miejsce nauki!« — Kołłątaj zaś charakteryzuje czas ten w następnych wyrazach: »Gardził magnat nie mówiącym po francuzku Polakiem; oszukiwał i kłócił magnatów przebiegły w złéj łacinie jurysta; był ofiarą wzgardy i podstępu ten, co ani po francuzku nie mówił, ani jurystycznéj łaciny nie znał.«

Dowcipna obrona. — Chemik Ganual w Paryżu, wynalazca nowéj metody balsamowania, który na to wyłączny przywiléj uzyskał, zaskarżył niedawno pewnego lekarza przed sądem: że tenże naśladuje jego sposób balsamowania. Adwokat chemika, Emanuel Arago, zbijając zarzuty lekarza, rzekł między innémi te słowa: »Pan twierdzisz, że Pan Ganual nie ma prawa balsamować umarłych, bo nie jest ani lekarzem, ani chirurgiem. Tylko się nie gniewajcie moi Panowie lekarze! Pan Ganual nie wciska się bynajmniéj do waszego zawodu. On wtedy przychodzi do waszych klientów, kiedy ci waszéj pomocy już nie potrzebują. Zróbcie tylko, aby z waszych klientów mniéj umierało, on się nie uskarży, że mu zmniejszacie zarobku. Moi panowie lekarze, wy jesteście artystami; Pan Gannal zaś, jako balzamujący trupy, jest tylko rzemieślnikiem, on dzieła waszéj sztuki oprawia w ramy!

(Rozm. Lwow.)

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 17. Lutego 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	$101\frac{3}{8}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	$101\frac{7}{8}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$90\frac{1}{2}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	100
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
» » W. X Poznańsk.	4	$105\frac{3}{4}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	100
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	101
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	101
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	101	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{5}{6}$	$11\frac{1}{3}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	170	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	$185\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$149\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	5	—	89
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	—	$79\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Reńskie	4	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	$151\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	$104\frac{3}{8}$	$103\frac{7}{8}$
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$117\frac{1}{2}$	—
» » dito *Lit. B.* .	—	—	$112\frac{1}{4}$
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$127\frac{1}{2}$	$126\frac{1}{4}$
« » Magdeb.-Halberst	4	121	—
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—